

Na pensji premiera

Zgodnie z wyborczymi zapowiedziami PiS jedną z pierwszych inicjatyw ustawodawczych resortu edukacji jest projekt ustawy o Narodowym Instytucie Wychowania, który w tych dniach między innymi zaopiniują nauczycielskie związki zawodowe. Na początku kwietnia trafi do Sejmu, gdzie liczyć może na poparcie Samoobrony i LPR, ponieważ powołanie i nstytutu zapisano w pakcie stabilizacyjnym

Głównym celem działalności instytutu ma być przełamanie kryzysu wychowawczego w Polsce. Aktualnie – czytamy w uzasadnieniu do projektu ustawy – brakuje dojrzałej i wewnętrznie spójnej koncepcji wychowania, co jest jedną z przyczyn upadku autorytetu, zarówno domu, jak i szkoły.

Do wzrostu agresji i przemocy wśród dzieci i młodzieży przyczyniają się również – zdaniem autorów projektu ustawy – media, które w przesadny sposób pokazują incydentalne wydarzenia świadczące o niewłaściwym wychowaniu młodego pokolenia. Dlatego też jednym z ważnych zadań instytutu będzie „obsługowanie i ocenianie przekazów medialnych z punktu widzenia oddziały-

wania wychowawczego na młode pokolenie”.

– Opinie na temat szkodliwego oddziaływania mediów NIW będzie przedstawiał Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji oraz Radzie Etyki Mediów, ponieważ sam nie będzie miał uprawnień decyzyjnych – zapowiada Jarosław Zieliński, wiceminister edukacji.

Zgodnie z preambułą do ustawy o systemie oświaty podstawą działalności instytutu ma być chrześcijański system wartości. Bardzo istotnym elementem pracy wychowawczej szkoły będzie powrót do kształtowania postaw patriotycznych.

Pracami NIW będzie kierował prezes powołany na 5-letnią kadencję przez Sejm za zgodą Senatu, na wniosek marszałków Sejmu i Senatu lub grupy co najmniej 35 posłów. Funkcję tę pełnić może obywatel polski mający osiągnięcia w pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą oraz cieszący się powszechnym autorytetem.

Kandydat na prezesa nie może należeć do żadnej partii ani związku zawodowego. Stanowiska prezesa nie można łączyć z mandatem posła lub senatora.

Prezes NIW powoła na okres 3 lat czterdziestoosobową radę instytutu, która ma być organem doradczym i opiniodawczym. Po dwóch członków rady rekomendować będą minister ds. oświaty i minister ds. szkolnictwa wyższego, przewodniczący KRRiT, przewodniczący Rady Etyki Mediów oraz marszałkowie wszystkich województw.

W sumie w pracę instytutu zaangażowanych będzie prawie sto osób (członko-

wie rady nieodpłatnie). Po przyjęciu ustawy premier powoła pełnomocnika rządu do spraw organizacji NIW, który do końca tego roku dysponować będzie budżetem 2,6 mln zł. Rocznie NIW kosztować będzie budżet państwa 11 mln zł. Wynagrodzenie prezesa instytutu będzie porównywalne z pensjami takich osób jak prezes NBP, marszałek Sejmu, marszałek Senatu, Prezes Rady Ministrów. NIW rozpocznie działalność 1 stycznia 2007 r.

Wiceminister Stanisław Stawiński, który w zakresie swych kompetencji ma m.in. działalność wychowawczą prowadzoną w szkołach, na konferencji prasowej podkreślał nowatorski charakter koncepcji NIW. – Instytucji takiej jeszcze w Polsce nie było – mówił.

I ma rację, ale tylko jeśli chodzi o jej nazwę, ponieważ naukowych instytutów wspierający resort oświaty, tak w kształceniu, jak i wychowaniu, mieliśmy już kilka: Instytut Programów Szkolnych, Instytut Kształcenia Zawodowego, Instytut Badań Problemów Młodzieży. Ten ostatni miał bliźniaczo podobny zakres zadań i obowiązków do NIW, tyle tylko że z przygotowywanych przez autorytety pedagogiczne raportów niewiele wynikało dla praktyki szkolnej.

Zatem fakt, że mówimy o nich w czasie przeszłym, nie wynika tylko z politycznych układów, ale głównie z tego, że instytucjonalne sterowanie wychowaniem po prostu się nie sprawdziło.

Krystyna Strużyna